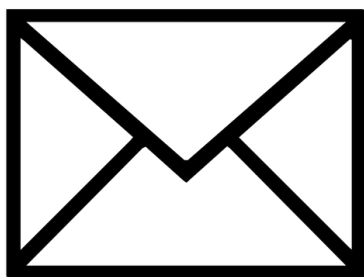


LISTY DO NAUCZYCIELI I WYCHOWAWCÓW



13 uRodziny
FRS

Spis treści

słoń, mucha i lustro	4
sól.....	6
coś dobrego	8
zmysłowo	10
wysiętek.....	12
o lęku.....	13
z funkcji.....	15
dziękuję.....	16
prawda to	17
coś dobrego cd.....	19
konstytucja.....	20
widzieć więcej	23
tabula rasa.....	24
Słów kilka o Zespole Fundacji Rozwiń Skrzydła.....	26

Na niniejszą publikację składa się 13 listów pisanych przez członków Zespołu Fundacji Rozwiń Skrzydła i wysyłanych w poniedziałki do nauczycieli i wychowawców.

Do listy subskrybentów Listów można dopisać się poprzez formularz na stronie internetowej rozwinskirzydla.org/list-do-niw.

Zapraszamy :)

Copyright © 2021 Fundacja Rozwiń Skrzydła.
All rights reserved.

25.01.2021

stoń, mucha i lustro

Nauczycielu, Wychowawco
czujesz się czasem skrzywdzony przez dziecko?

Zdarza się, że tłumacząc na warsztatach potrzebę zbudowania dobrych granic w samym sobie pokazując skalę relacji dziecko : dorosły używając wszak niedoskonałego, jednak na ten wymiar doskonale pasującego porównania do słońca i muchy. Stoń ma siłę słońca, mucha - muchy. Stoń ma uszy słoniowe, mucha musze. Stoń ma rozum słoniowy – mucha muszy. Stoń ma serce słoniowe – mucha ma musze :)

Hmmm...

Gdyby tak do walki stanęli, cóż to za sprawa byłaby przedziwna? Na skecz do kabaretu w sam raz pasująca. Bo przecież stoń tylko parchnie, a mucha ucieka. A mucha, choćby parchła, to stoń nie usłyszy nawet.

Chyba, że...

chyba, że stoń nie wie, że jest słońcem. Chyba, że stoń przegląda się w lustrze (jak u Pchły Szachrajki, co krowę za zwierciadło wstawiła, by przyjaciółkom na herbatce figła spłatać z morałem) i widzi w odbiciu muchę małą. Z sercem i rozumem muszym, co tak samo i więcej nawet się boi.

Z komedii wtedy niejedna tragedia się robi. Mucha prawdziwa zdezorientowana – czemu stoń duży i silny ucieka? Czemu jej pozwala siadać na swej głowie i wchodzić do

ucha? Mucha się dziwi, jednak uśmiech u niej od ucha do ucha, gdy udaje zucha.

A słoń?

Do pracy musze... mówi do lustra w poniedziałek rano.

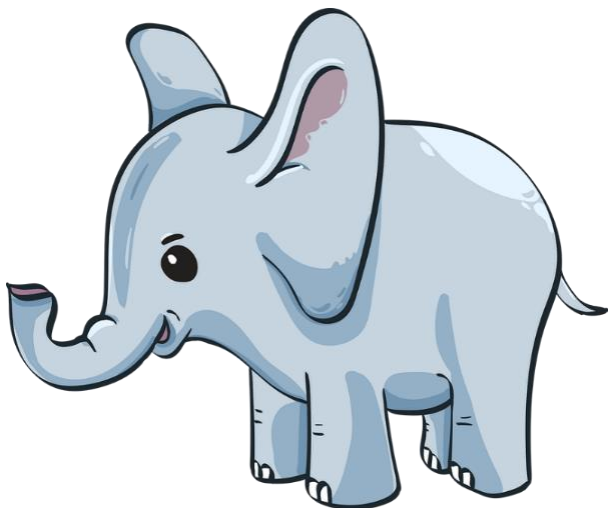
Musze dać siebie całego musze.

Anna Malec

PS Nie musisz.

Przyjdź na Warsztaty Dobrej Relacji do mnie, a zobaczysz jak kochać i wymagać jednocześnie.

PPS Tak, już mówiąc "muszę" usłyszysz "musze" i pomyślisz o musze. I o Słoniu.



15.02.2021

sól

Nauczycielu, Wychowawco
jesteś ważny, wiesz?

Wszystko, co robisz, ma sens. Ma konsekwencje. Ma owoce. Ważne więc jest to, co robisz w każdym dniu. Nawet jeśli z pozoru wydaje Ci się inaczej.

Od kiedy pamiętam lubię bawić się słowem, zachwycać się sensami, nowe poznawać (tak tak, polsko-ukraińskie też). Szukać znaczeń wielu i przemycać je czasem żartem, czasem tylko w połowie. Ci, którzy słowa oswajają w treści, doświadczają, że trudność sporą sprawiać może słowo - jak napisać, jak ująć, co oznacza, co wnosi, ile waży.

Czy może warzy?

Piszę list i patrzę na sól. Że niby szkodliwa jest, jeśli w nadmiarze. Hmm. Z drugiej strony - niezbędna, żeby organizm równowagę utrzymał. Potrzebna do kąpieli leczniczej, do inhalacji. Konserwuje, przedłuża świeżość. Ważna.

Waży się sól. Żeby wiadomo było ile gdzie dodać. Najpierw jednak się ją warzy - odparowując solankę w celu otrzymania soli jadalnej.

Proces.

Ile waży słowo, zachowanie, decyzja, postawa, czyn? Dla wielu Małych ważyć może na lata, na życie. Ile i jak warzysz to, co w głowie i sercu, to, co komuś dajesz i wypowiadasz? Czy warzysz? Tylko oczyszczone ma szansę uleczyć, utrzymać w równowadze, zachować świeżość.

Być ważnym.

A może też warznym..? Ważnym warznym.

Kłuje? Trochę kłuje.

Doświadczam tego kłucia w sobie, gdy Małego prowadzę. Czasem błędę wciąż nie tak warząc ważne. Ania mówi wtedy, że może tak się zdarzyć w drodze, bo nie wynaleziono jeszcze symulatorów lotu dla wychowawców. I jeśli świadomie to chwycę, to mam szansę w przyszłości być coraz lepszym warznym. Dzięki jej słowom uczę się sobie wybaczać, choć trudne. Trudniejsze nawet niż źle uwarzone ważne.

Bo warzenie słów to dzieło, co wagę dużą ma, jak się staje.

I... warto być w tym przed samą sobą odważnym.

Vita Kazmirova

01.03.2021

coś dobrego

Nauczycielu, Wychowawco,
co dobrego w tym tygodniu się wydarzyło?

O tak właśnie spotkania z dziećmi moimi zaczynam.

Och... z wielkim uśmiechem wspominam, gdy pierwszy raz taką "pracę domową" zadałam. Ależ mieli miny. Początkowe odpowiedzi: że 4 z historii, że mama pizzę na obiad zrobiła albo koleżanki na wieczór filmowy przyszły.

Później, na kolejny level poprowadziłam - co dobrego Ty w tym tygodniu zrobiłeś/aś? Ojej, to dopiero zaskoczenie było. Lubię to :)

Najpierw zdziwienie, że ktoś marchewkę daje za 5 z plastyki, wyniesienie śmieci, wyprowadzenie psa na spacer, spotkanie z kolegami. Po jakimś czasie słyszę, że tego dobrego mniej i mniej wymieniają.

Zaczęłam się zastanawiać, skąd ta trudność? Sama uczę i uczę się, że jak nie wiem, to pytam (choć czasem pytanie głupie mi się wydaje). Więc pytam moich młodych: o co chodzi?

Wiecie, co mówią? że na początku to fajne, że mogą opowiedzieć, że ktoś naprawdę słucha i dostrzega, a teraz... teraz to co dobre spowszedniało, że to normalne, że codzienność, że WOW nie ma.

O.

Codziennosc dobre???

No bo - co to dobre właściwie oznacza?

(tu miejsce na Twoją odpowiedź)

Fakt: to co dobre, przedziwnym trafem, w codzienności się rozmywa. Prawda, że tak?

Któż by podziękował (choć w myślach) kierowcy, który mnie na pasach przepuścił? Któż by Panią w sklepie o 22 uśmiechem powitał i podziękował za obsługę? Któż by podziękował (przypadkowi/losowi/Bogu), że w korku stoi i przez to znalazł czas na rozmowę ze współpodróżującym albo ze sobą samym, albo na posłuchanie ulubionej muzyki? Któż by podziękował, za trudne wydarzenie, dzięki któremu poznaje siebie i nabywa nowych umiejętności bardziej dojrzałego życia (choć to nie tak się potoczyło jak sobie ja zaplanowałam/em)?

Patrzysz na codzienność, a czy dobre widzisz?

Patrzysz na codzienność, a czego w niej szukasz?

Ja szukam Dobra.

Nie pokażę dziecku bowiem więcej niż sama widzę.

W codzienności.

Aneta Czyżykowska

PS A co dobrego u Ciebie się w tym tygodniu wydarzyło? :)

PPS Jest jeszcze jeden level.

08.03.2021

zmysłowo

Nauczycielu, Wychowawco
poznanie świata tak się robi, że zmysł przechodzi w słowo.

Podobno człowiek średnio zapamiętuje (tj. przyswaja, naucza się) 20% treści czytanych (podręczniki!), 30% tego, co słyszy (do tej klasy to jak grochem o ścianę), 40% tego, co mówi (co Ty tam tak szepczesz po nosem Piotrusiu?) oraz aż 60% tego, co robimy (po co wstajesz z ławki?!).

Wychodzi zatem na to, że im więcej zmysłów do nauki człowiek zaprzęgnie, tym powodzenie większe. Na dodatek mnogość zmysłów pobudza mnogość emocji, a pamięć emocjonalna utrwala treści niczym sól mięso (widzisz?).

I wychodzi też na to, że aby mój list miał szansę być przez Ciebie choć ciut zapamiętany, to potrzebuję zaangażować Twoje emocje, a być może także znaleźć sposób, byś mógł i mogła działać nawet. Tylko... wiesz, jak jest sam i sama. Najczęściej się nie zechce, prawda? (znowu brak pracy domowej? Jedyńka!).

Człowiek świat poznaje dotykając, działając, poruszając się w poznawaniu. Dziecko małe, zanim słowo wypowiedzieć potrafi, już świat eksploruje sprawnie. Tu i tam rękę włoży (lub stópkę do ust na przykład w poszukiwaniu sensu), tym i tamtym potrząśnie, to i tamto polizze. A później nazywa, nazwane pamięta. I choć emocje z okoliczności zdarzeń wczesnodziecięcych ukryte są przed nami najczęściej, wciąż ich pamięć motorem zdarzeń obecnych jest często (za często).

Wiecie, jakie zdziwienie przeżyłam na półkoloniach w zimie tej, kiedy zrozumiałam, że siedmiolatki nie wiedzą, jak ziemniak rośnie? Jej! Wciąż i wciąż szoku doświadczam odkrywając, jak współczesny świat dobrobytu dorosłych rękami odbiera dzieciom osobiste doświadczanie. Goto-wiec w postaci ruchomych obrazków z niebieskiego światła zabiera moc dla twórczego kształtowania mózgu.

Dość.

Jeśli my – Wychowawcy tego nie zatrzymamy, to kto? Przecież to z funkcji nasze. Przecież po to się narodziłeś (i ja), by prowadzić. Przecież nawet jeśli przeżyjemy covid, to strach pomyśleć i wątpliwość bierze, ile w człowieku człowieka zostanie. Takiego z: myślę, więc jestem. Cogito.

Co ja cogito?

Założyłam Fundację, której misją jest uczyć i wychowywać z miłością. Razem z moim Zespołem wciąż szukam sposobów, by uczyć jeszcze lepiej, jeszcze bardziej efektywnie, jeszcze bardziej do życia.

Lubię bardzo.

Anna Malec

PS A co Ty cogito?

15.03.2021

wysiętek

Nauczycielu, Wychowawco
opisywanie ma wielką moc.

Serio. Uczę się tego i stosując wciąż przekonuję o wartości mego wysiętku. Tak, wysiętku.

Żyjemy w świecie, gdzie ocenianie stosuje się nieustannie. Jednak niewiele treści w tym ocenianiu się zwykle mieści. Bo samo podoba lub nie podoba mi się jest takie małe. Za małe często.

Niedawno wziąłem udział w pewnym wydarzeniu, po którym autorów bardzo ciekawiło, co takiego myślą o ich dziele obserwatorzy. Po pierwsze – powstrzymałem się od szybkiej odpowiedzi na takie oczekiwanie.

Przede wszystkim potrzebowałem pomyśleć, porozwagać i ułożyć sobie w głowie to, co zobaczyłem i co z tego doświadczenia wyniosłem (to ten wysiętek wyżej wspomniany). Po drugie – podjąłem decyzję, że nie powiem czy mi się to podobało, czy nie, że moja odpowiedź nie będzie tak albo tak. Zamiast tego opisałem to, co zobaczyłem, co mnie zaciekawiło, czego nie zrozumiałem, jakie mam wątpliwości. Fajna się z tego zrobiła rozmowa. Dialog prawdziwy. Zarówno ja, jak i autorzy, poczuliliśmy się prawdziwie docenieni i wynieśliśmy z tej dyskusji worek refleksji i myśli na przyszłość. Na koniec zaś usłyszałem: „wiesz co, większość ludzi mówiła po prostu, że im się podobało, a z Tobą to zupełnie inna rozmowa”. I myślę, że to było dobre.

Opisywanie jest działaniem, które pokazuje, że coś jest dla mnie ważne. Że dostrzegam to, co ktoś robi. Że poświęcam temu komuś swoją uwagę. Że ten konkretny ktoś jest dla mnie ważny. Bo dawanie uwagi jest prawdziwym świadectwem ważności. Nie deklarowanie, mówienie - mówieniu łatwo nie dowierzać, w opinię, którą słyszymy, łatwo jest wątpić („przecież to co robię jest słabe, brzydkie, niewartościowe”). W otrzymaną uwagę nie można wątpić. Zresztą – o tym się nawet nie myśli. To się czuje.

Największym darem dla dziecka jest uwaga wychowawcy.

I wysiłek nasz w tym.

Kamil Kanadys

22.03.2021

o lęku

Nauczycielu, Wychowawco,
doświadczeniu kruchości życia może towarzyszyć lęk.

I chociaż bardzo człowiek boi się lęku – to zdrowy objaw. Dowód życia i za nim tęsknoty. Często wydaje się, że w życiu przeszkadza – wmieszany w relacje oddziela, czyni w działaniu bezwładnym – a jednak jest potrzebny. Ważne, by go uchwycić, poznać, przemienić.

Jak zatem radzić sobie z lękiem, aby nie zatracić czucia życia?

Jednym z najbardziej skutecznych sposobów radzenia sobie z nieprzyjemnymi uczuciami jest podzielenie się nimi

z Drugim. Rozmawiać o lęku, przyznawać się do niego to wyraz odwagi. Lęk przeżywany w samotności chce przejąć kontrolę nad światem. Twoim światem.

W gabinecie towarzyszę ludziom w oswojeniu lęku. Daję wsparcie, by mogło powrócić poczucie bezpieczeństwa. Doświadczam, jak to jest dobre. U w a l n i a j ą c e. Dające moc.

Twoje dzieci, podopieczni, uczniowie również potrzebują wsparcia. Jesteś dla nich Drugim, Większym. Twoim pierwszym zadaniem jest nie przestraszyć się lęku dziecka - to Ty ponosisz odpowiedzialność za relację. Za to, by pomóc dziecku odkrywać własne zasoby dla budowania bezpieczeństwa.

Moim i Twoim zadaniem jest być Zasobem.

Dzieci potrzebują wsparcia dorosłych, a dorośli czasem potrzebują wsparcia innych dorosłych i to jest w porządku.

Barbara Kowalczyk

29.03.2021

z funkcji

Nauczycielu, Wychowawco,
to Ty kierujesz grupą dzieci powierzonych Twojej opiece:
przedszkolną, żłobkową, wczesnoszkolną, półkolonijną,
kolonijną, klasą, w której masz wychowawstwo oraz klasą,
w której jesteś nauczycielem przedmiotowym.

Reaguj.

Reaguj, kiedy usłyszysz, kiedy zobaczysz:

- że w klasie między dziećmi dzieje się źle,
- że rodzic w gorliwości swej przejmując przynależną Tobie władzę,
- kiedy Twoja koleżanka/kolega Twój pracuje nieumiejętnie, krzywdząc Twoje dzieci (także nieumyślnie),
- kiedy Ktoś Inny (kierowca w busie, pani sprzątająca, sprzedawca w sklepiku, przewodnik na wycieczce) chce przejąć kontrolę nad światem Twoich dzieci,
- kiedy dzieci łamią ustalone z Tobą zasady.

Reaguj. Odważnie. Zdecydowanie. Z miłością.

Nie szukaj usprawiedliwień – to na nic. Czkaawką się odbija moralną, która tak długo domaga się zagłuszenia, aż JA skruszone między wronami ucichnie. Rodzice prowadzą w domu – Tobie powierzają dziecko, byś prowadził w szkole/ przedszkolu / żłobku /półkoloniach / koloniach i wszędzie, gdzie pełnisz swój zawód. Nie spychaj odpowiedzialności na system – działaj w swojej grupie, w najmniejszym środowisku, buduj koalicje, przyjdź do nas. Nie spychaj odpowiedzialności na „takie czasy” – życie dzieje się tu i teraz. Między chwilą a chwilą.

Odwagi!

Odwagi w miłości

Beata Karczmarz

12.04.2021

dziękuję

Za nami Świąta Wielkanocne. Każde święto, większe i mniejsze, to przestrzeń sprzyjająca wdzięczności.

Dziękuję, Nauczycielu i Wychowawco. Gdy to piszę, myślę najpierw o tych spośród wielu spotkanych na drodze życia nauczycielach i wychowawcach, którzy zapisali się w moim sercu złotymi zgłoskami. Lata mijają, a ich dzieło trwa. Owocuje.

Dziękuję Pani Marzenko, katechetko, za złapanie mnie za fraki, gdy byłem na krawędzi. Za podzielenie się perspektywą na życie zbudowaną na filarach nadziei i radości. Za dźwięki gitary (na której nauczyłaś mnie grać) i za zawsze otwarte drzwi domu. Dziś jesteśmy Przyjaciółmi.

Dziękuję, Panie Pawle, Panie Profesorze, polonisto, za pokazanie, że życie to sztuka, której piękno kryje się w rzeczach wielkich jak epepeje i małych jak głoski.

Dziękuję, Pani Jolu, Pani Dyrektor, za autorytet, który dla młodego tak bardzo potrzebny.

Dziękuję...

Było i jest ich wielu. Mentorów. Co za wdzięczność!

Dziękuję, Nauczycielu i Wychowawco. Gdy to piszę, myślę także o Wszystkich, którzy zapragnęli wejść na tę drogę. Trudną. Bez misji nie istniejącą.

Dziękuję Ci. Tobie, który to czytasz. I życzę Ci, by wdzięczność Twoich uczniów, za ofiarowane im Dobro, dawała Ci siłę na co dzień.

A może i Ty podziękujesz dziś swoim Nauczycielom i Wychowawcom. Na wdzięczność zawsze jest dobra pora.

Patryk Wesółowski

19.04.2021

prawda to

Prawda to.

Nauczycielu, Wychowawco, tym zdaniem często posługujemy się w Fundacji Rozwój Skrzydła, a też w relacjach codziennych, prywatnych. Pełni ono funkcję potwierdzenia, zgody, akceptacji, faktu, trudu stanięcia w prawdzie, a też takiego czegoś pomiędzy – kiedy nie potrzeba słów wiele, gdyż serce rozumie i myśli, i jest ku.

Po pewnym czasie zauważyłam, że osoby z mojego otoczenia też zaczęły tego zdania i znaczeń używać. Piękne to, czasem zabawne. I tak sobie myślę, czy da się zarazić człowieka prawdą? Przemycić, tak by za swoje przyjął, zinterytoryzował (lubię to słowo :)) nie tylko na poziomie słów, a na poziomie serca.

Bo skoro człowiek duży, dorosły, często na półprawdzie chce/może pozostać, to jak i dokąd małego człowieka chce/może prowadzić? Czy jako dorosły wkładam wysiłek w to, by szukać prawdy? A w tych trudach i poszukiwaniach obić się trzeba o pytanie Piłatowe – co to jest prawda...? Niełatwe. Zadaniem na życie szukać.

Myślę sobie, że codzienność człowieka jest szukaniem prawdy naznaczona. Każdy wybór. Każda decyzja. Szukanie pomiędzy. A szukać łatwiej jest kiedy jasno, kiedy światło się pali lub słońce oświeca czy świeca. I jeśli ja, dorosły, szukam, to, bogatszy o doświadczenie, mogę też oświecać drogę poszukującym Małym i Dużym. Bo też szukają i uczą się szukać. Czy pomogę im nie zostać na półprawdach? Czy przykładem pomogę wybierać? Czy będę światłem, choć trudne? Zadaniem na życie świecić. Ze świadomością, że jak w piosence: to nie takie łatwe być dla kogoś światłem, jednym i jedynym w samym środku zimy (autor: B. Królak).

A co jeśli naprawdę Ty i ja będziemy jedynym światłem, które jakiś Ktoś spotka na swojej drodze?

Vita Kazmirova

26.04.2021

coś dobrego cd.

Nauczycielu, Wychowawco,
co dobrego w tym tygodniu się wydarzyło?

Pamiętasz jeszcze ten list sprzed kilku tygodni?

Uczysz/doskonalisz się w tym?

Widzisz/zauważasz/dostrzegasz/patrzysz/przypatrujesz
się, doceniasz, cieszysz się tym?

Ja czasem jeszcze zapominam o tym.

Pamiętasz lewele?

1. Co dobrego mi się w tym tygodniu przydarzyło?

2. Co dobrego ja w tym tygodniu zrobiłem/łam dla innych?

Dziś odkryję przed Tobą 3 level: co dobrego ja w tym ty-
godniu zrobiłem/łam dla siebie?

Prowadzę zajęcia dla różnych dzieci, w tym dla tych koń-
czących szkołę. Pytania o to, co zrobić przed egzaminem
pojawiają się niemalże na każdych zajęciach. Jak poradzić
sobie ze stresem, z napięciem? Wiecie, że oni mnie nawet
pytają o tabletki na odstresowanie? A melisę pić chcą
dzbankami :O Kiedy odpowiadam im, że potrzeba zadbać
o siebie, to wydają się nieco zaskoczone :) W to zadbanie
o siebie przed egzaminem (my dorośli przecież też mamy
egzaminy) wpisuje się oczywiście powtarzanie materiału,
robienie notatek, map myśli czy fiszek, ale to nie wszystko.
Dzieci mówią, że dbanie o siebie to: spacer, słuchanie mu-
zyki, spotkanie z kolegami i koleżankami, jazda na rolkach,
hulajnodze itd.

Fajne prawda? Jakaś w tym lekkość i radość.

A Ty, jak dbasz o siebie?

Może trzeba by było zacząć od pytania: dbasz o siebie?

Ważne jest to, żebyś dbał o siebie.

Dbasz o siebie -> uczysz dzieci tego, aby dbać o siebie.

Ważny jesteś Ty Nauczycielu, Wychowawco dla nich.

Ważny jesteś Ty dla siebie?

Co dobrego zrobisz w tym tygodniu dla siebie?

Aneta Czyżykowska

03.05.2021

konstytucja

Nauczycielu, Wychowawco,
konstytucja urzęda, ustawia, reguluje w słowie swojego źródła. Określa pierwsze granice tożsamości grupy i (choć to paradoksalne wydawać się może) kształt nadaje dla niezależności.

Określenie zasad pracy w grupie to podstawa jej prowadzenia. Już małe bardzo dzieci bardzo potrzebują jasności i przejrzystości. Wtedy, gdy Twoje dorosłe tak i nie odziela dobro od zła. Kiedy przez ich niedojrzałe jeszcze teorie umysłu perspektywa inna niż własna przebić się nie może. A później porządkuje, upraszcza, czyni przystępnym rzeczywistość co abstrakcji pojąć w ząb nie potrafi. A jeszcze później pomaga w opozycji targać się o siebie i sprawdzać moc mocy w dojrzewania czasie. A później, gdy już

dorośle wskazuje którądy Małego prowadzić w pokoleń pociągu. Wpływ masz!

Dziecko nie robi Tobie na złość. Ono robi tylko to, co może. Próbuje, wrywa i wyrwanemu się dziwi. Dziwi się, gdy silniejsze od Wychowawcy nagle. Choć nieprzygotowane odnaleźć się w chaosie musi. Szukając jakiegokolwiek pewności jeszcze dalej błądzi. Ty mówisz: rządzi. A ono po prostu idzie tam, gdzie wiedzie droga. Ty mówisz: co za dzieci w tych czasach, olaboga :)

Rozumiesz?

Przykłady podać? Mogę, a jakże. Choć do grupy zawsze dostosuj je swojej. Przecież wiesz – co do wszystkiego, to do niczego. Podam Wam kilka zasad naszych półkolonijnych. Dzieci je lubią, a te, które po raz kolejny – pamiętają.

*Idziesz do toalety – koniecznie powiedz Wychowawcy (o rety!)
Po toalecie i przed posiłkami – dokładnie umyj ręce encepence*

*Cicho tylko wtedy trzeba, kiedy od hałasu już drży gleba
Chłopak półkolonista = gentelman, rzecz oczywista :)*

*Po jedzeniu i zabawie – odłóż na miejsce i po sprawie
Zgłaszaj do Wychowawcy wszystkie trudne sprawy – nie ma z tym zabawy*

*Na stołówce jedz w cichości – Panią Anię hałas złości
W naszej sali mieszkają gry i zabawki – bez zgody ich wynoszenie - ciemne to sprawki*

Stosuj fair play w zabawie i w życiu – niech dobro wyłazi, a nie zostaje w ukryciu

Na podsumowaniu dnia powiedz, co dobre, a co zmienić – to pozwala siebie docenić

Ręka przed siebie wyciągnięta oznacza Twoje granice – to rzecz święta

Ze szkoły wychodzisz z ciocią, mamą lub tatą – sam tylko wtedy, gdy masz kwit na to

Konstytucja grupy ma być widoczna, jasna, komunikaty dostosowane do wieku dzieci. Każde dziecko i każdy wychowawca, a nawet Pani Na Zastępstwo podpisuje się pod nią (imieniem, pieczętką z ręki/palca w farbie). Przekazanie i komunikowanie zasad należy do funkcji Głównego Wychowawcy. Kiedy do grupy przychodzi nowe dziecko powtórzenie zasad i podpisanie się pod nimi to fragment rytuału inicjacyjnego.

Jeśli dziecko łamie zasady – czasami wystarczy na nią wskazać. Czasami trzeba dziecko przyprowadzić, przypomnieć. Dobrze jest, jeśli za złamanie zasady wiąże się z logiczną konsekwencją. No i... to broń obosieczna. Dzieci też mogą się do niej odwoływać :)

230 lat temu ustalono Konstytucję 3go maja. Pierwszą w Europie, drugą na świecie.

Zniosła liberum veto.

Wtedy i teraz.

Anna Malec

10.05.2021

widzieć więcej

Nauczycielu, Wychowawco
widzieć więcej - to jedna z najważniejszych szans w naszym zawodzie.

Wszystkiego zobaczyć się nie da, o wszystkim wiedzieć nie sposób. Jednak moim i Twoim zadaniem na życie jest ćwiczyć się w tym nieustannie. W uważności na to co wokół i co w środku. Niemożliwym rozsądzić, które ważniejsze.

Dobrze jest, jeśli ten, kto prowadzi, ma gotowość by wiedzieć więcej niż ten prowadzony. Ten prowadzony ma prawo jeszcze nie wiedzieć, nie widzieć, nie zauważać. Ba, nawet lepiej czasem, gdy nie widzi, nie wie i nie zauważa. Bo pracować na świadomości drugiego człowieka jest bardzo trudno. Szczególnie – na świadomości dziecka, która rozwija się przecież dopiero. Dziecko nie rozumie dlaczego coś jest dobre, a coś jest złe. Ma czas na dojrzewanie. Prowadzący zaś wiedzę tą posiadać ma w sobie. Gdy nie wie – pierwsze zadanie dowiedzieć się, przemyśleć, usystematyzować w głowie. Po co coś w ogóle? Bo dokąd iść, bo dokąd prowadzić, bo do czego zmierzać i co chce osiągnąć (lub ktoś żeby osiągnął)?

Potrzeba jest też widzieć, by w porę zareagować. Na zmiany, na sytuacje. Żeby rozważyć kiedy zwolnić, a kiedy przyspieszyć, kiedy czegoś więcej trzeba, a kiedy znowu mniej, kiedy dać uwagę, a kiedy ją zmniejszyć. Bo w istocie rzeczy żadnym usprawiedliwieniem dla Dorosłego jest powiedzieć „nie wiedziałem, bo nie patrzyłem uważnie”.

Wymagać od siebie. Robić dużo, by widzieć i wiedzieć.
Taka moja i Twoja rola.

Trudna dla mnie! Niczym by była bez antidotum na błąd –
jest nim wybaczenie. Sobie. Najtrudniejsze.

Przystanąć. Spojrzeć sobie w oczy. I iść dalej, wciąż chcąc
widzieć więcej.

I więcej.

Kamil Kanadys

13.05.2021

tabula rasa

Nauczycielu, Wychowawco
kiedyś usłyszałam „tabula rasa”. Myśl, idea, zbitek słów
o ważnym znaczeniu, pojęcie - zakorzeniło się to we mnie
tak głęboko, że tylko serce umie tam zajrzeć. Pomyślałam:
no jakie to prawdziwe, że to właśnie Dziecko – tak czyste,
tak otwarte, tak w gotowości ciągłej trwające, by zapisać
jego karty! A przy tym pełne naturalnej, surowej, dziewi-
czej wciąż ufności, że Dorosły je wypełni Miłością i Sen-
sem.

Mam taką refleksję, że każdy z nas – zwykłych całkiem lu-
dzi – niezmiennie dzień po dniu kreśli wciąż znaki na czy-
ichś i swoich książki życia kartach. A jakież to wyzwanie
i misja dla tego, kto z funkcji wychowywania Drugiego się
podjął! Bo to pióro, pewną lub niepewną ręką trzymane,
decyduje o tym, czy w rozdziałach co TERAZ tworzone po-
jawiają się elementy epiki (powieść, nowela, opowiadanie,

epos, baśń, pamiętnik), liryki (oda, pieśń, hymn, fraszka, elegia, sonet, tren), czy dramatu (tragedia, komedia, opera, farsa, tragifarsa). Jaka odpowiedzialność!

Bez względu na to, czy tworzysz rozdział, wątek pierwszoplanowy czy zupełnie poboczny zauważ, że moc masz! Dobrą relacją masz szansę tworzyć historie, co w poplątanych życia wątkach okażą się być może sensem najważniejszym. Bo – jak w to w literaturze prawdziwej - dopiero zakończenie tajemnicę odkrywa.

Sylwia Suseł

Słów kilka o Zespole Fundacji Rozwiń Skrzydła

Anna Malec

Z wykształcenia, pasji i misji jestem pedagogiem (moją rolą jest prowadzić, kierować, uczyć) i psychoprofilaktykiem (moją rolą jest przewidywać, zapobiegać). W 2008 roku założyłam Fundację Rozwiń Skrzydła po to, by móc móc. Wierzę, że każdy człowiek posiada w sobie dobro – wystarczy je odnaleźć i umiejętnie wspierać wzrost. Pracuję terapeutycznie z rodzicami, wychowawcami, dziećmi i młodzieżą, a także ludźmi, którzy nie mieszczą się w żadnej z tych kategorii, a bardzo chcą być prowadzeni właśnie przeze mnie. Nieustannie się uczę, by lepiej kochać i rozumieć siebie oraz świat. Wierzę w Boga. Jestem mamą i żoną.

Beata Karczmarz

Z Fundacją Rozwiń Skrzydła jestem związana od początku jej istnienia. Zaczynałam jako tłumacz języka rosyjskiego (zgodnie z pierwszym wykształceniem), obecnie pełnię funkcję Członka Zarządu. Od wielu lat prowadzę program Centrum Aktywności Dziecka, w ramach którego razem z moim Zespołem realizujemy warsztaty i animacje w szkołach i przedszkolach (tak, tak, to ja :), a także zajęcia dodatkowe i półkolonie). Moją pasją są prace plastyczne (szczególnie inspirowane dawnymi czasami) i fundacyjna administracja (naprawdę!). Współprowadzę Warsztaty Dobrej Relacji dla wychowawców i rodziców. Pracuję pod stałą superwizją pedagogiczną Anny Malec. Jestem żoną i mamą.

Barbara Kowalczyk

Do Fundacji trafiłam przez znajomość z Anią, która poznałam na szkoleniu jeszcze zanim wszystko się zaczęło. Okazało się, że mieszkaliśmy bardzo blisko siebie. Blisko było nam także w sercu :) Teraz pracujemy razem prowadząc Warsztaty Dobrej Relacji dla rodziców, udzielam też indywidualnych konsultacji w zakresie NPR (zapraszam!) oraz spotykam się z rodzicami poszukującymi dróg budowania porozumienia z dziećmi. Jestem pedagogiem, arteterapeutą, instruktorem w zakresie naturalnych metod rozpoznawania płodności. Można mnie spotkać w poradni „Na Staszica”, przy Archikatedrze Lubelskiej oraz u Dominikanów na Złotej. W katolickiej wspólnocie Chemin Neuf działałam na rzecz jedności małżeństwa i rodziny. Jestem żoną i mamą.

Aneta Czyżykowska

W Fundacji Rozwiń Skrzydła jestem od 2019 roku. Spłotem przedziwnych, półzamkniętych dróg przyszłam na staż i... zostałam. W 2020 roku ukończyłam studia psychologiczne. Zajmuję się koordynowaniem programu Głowa do Góry! (wspieram psycho-i-edukacyjnie dzieci na poziomie szkoły podstawowej), współprowadzę grupę młodzieżowych wolontariuszy, pomagam w codziennej pracy Zespołu. Każdego dnia odkrywam siebie, uczę się, przyglądam naszej pracy, zadziwiam Sensem. Umiem (i lubię) grać na pianinie i tańczyć. Pracuję pod stałą superwizją pedagogiczną Anny Malec w koncepcji Dobrej Relacji. Odkrywam.

Vita Kazmirova

Z Fundacją Rozwiń Skrzydła jestem związana od czterech lat. Przyszłam na warsztaty umiejętności dla wychowawców, zostałam zaproszona do włączenia się w pracę Zespołu. Najpierw prowadziłam sekretariat, teraz wchodzę w świat fundraisingu. W ferie i wakacje prowadzę grupy dziecięce na półkoloniach i koloniach. Pochodzę z Ukrainy. Do Polski przyjechałam na studia 13 lat temu (z wykształcenia jestem familiologiem) i... zostałam :) Moją pasją jest śpiewanie – można mnie usłyszeć w Zespole Guadalupe. Pracuję pod superwizją pedagogiczną Anny Malec w koncepcji Dobrej Relacji. Wierzę.

Sylwia Suseł

Do Fundacji Rozwiń Skrzydła trafiłam za sprawą swojego męża, który był animatorem w imprezach dla dzieci. Wzięłam udział w warsztatach dla wychowawców, a później zostałam zaproszona do pełnienia funkcji Członka Rady Fundacji. Obecnie włączam się w działania Zespołu, kończę studia logopedyczne i... zaczynam nowy projekt. Jestem żoną i mamą.

Kamil Kanadys

Do Fundacji Rozwiń Skrzydła trafiłem jako uczeń pierwszej klasy liceum. Zupełnym nieprzypadkiem uczestniczyłem w młodzieżowym projekcie o kulturze Lublina. Zostałem tu na dłużej. Na studiach zacząłem pracować jako animator, a dziś jestem wychowawcą, zajmuję się koordynacją sekretariatu i od całkiem niedawna pełnię funkcję Członka Zarządu. W 2020 roku ukończyłem pedagogikę na UMCSie. Jestem aktorem Teatru ITP. Ciekawi mnie człowiek – co, jak i dlaczego. Lubię odkrywać świat z perspektywy geograficznej i kulturowej. Pracuję pod superwizją pedagogiczną Anny Malec w koncepcji Dobrej Relacji.

Patryk Wesołowski

Do Fundacji Rozwiń Skrzydła trafiłem jako student drugiego roku teologii na szkolenie dla nauczycieli i wychowawców. Od czterech lat należę do Zespołu Wychowawców FRS oraz (od całkiem niedawna) koordynuję działania promocyjne. Ponadto uczę religii w szkole podstawowej, studiuję psychologię i gram na gitarze. Pracuję pod superwizją pedagogiczną prowadzoną przez Annę Malec w koncepcji Dobrej Relacji. Wciąż szukam.

13 lat temu...

Założyłam Fundację Rozwiń Skrzydła po to, by móc móc. Chciałam stworzyć przestrzeń pracy dla siebie oraz zespół ludzi, którym bliski jest sposób patrzenia na rzeczywistość z gotowością do wydobywania potencjału ukrytego w niedoskonałościach. Za cel statutowy obrałam wspieranie rozwoju człowieka (fizycznego, psychicznego, społecznego i duchowego) w cyklu jego życia. Towarzyszenie w drodze.

Teraz...

Najkrócej i misyjnie mówiąc – tworzymy przestrzeń, by uczyć i wychowywać z miłością. Najważniejsze z nich to:

- **Pracownia Dobrej Relacji** – miejsce pracy u podstaw nad sobą w formie indywidualnej (konsultacje dla rodziców, supervizje dla wychowawców, nauczycieli, mentoring rozwojowy dla młodych i starszych) i grupowej (warsztaty, szkolenia, wykłady). Z pracowni wychodzą Pogadanki o Miłości, Listy do R/rodziców oraz Listy do W/wychowawców. Tutaj też rozwijamy program *Głowa do góry!*, poprzez który wspieramy dzieci ze szkół podstawowych w radzeniu sobie z trudnościami edukacyjnymi.
- **Centrum Aktywności Dziecka** – warsztaty i animacje dla przedszkoli i szkół wspomagające edukację regionalną, obywatelską, techniczną, międzykulturową.
- **Kolonie i półkolonie dla dzieci i młodzieży.**

W najbliższej przyszłości...

Będziemy rozwijać istniejące oraz stwarzać nowe przestrzenie – przygotowujemy się do założenia Żłobka Dobrej Relacji, w planach mamy także przedszkole i szkołę.

Zapraszam do:

- *polubienia naszego profilu na Facebooku po to, by być z nami w kontakcie.*
- *dołączenia do FRS – Grupa Owocowa na Facebooku – tam w każdy poniedziałek o 22.00 można postuchać moich Pogadarek o Miłości.*
- *subskrypcji Listów do Rodziców/Wychowawców (wystarczy napisać do nas na adres mailowy: biuro@rozwinskirzydla.org) i/lub przekazania wieści Dobrym Znajomym.*

Anna Malec

**Jeśli jest Ci w jakiś sposób bliskie to, co robimy,
możesz wesprzeć nasze działania.**

Jak?

Na przykład świętując razem z nami
13 uRodziny FRS przez cały rok :)

Jak się włączyć?

Wystarczy ustawić w swoim banku
stałe zlecenie przelewu

w kwocie **13 zł (lub w dowolnej kwocie)**
o tytule „darowizna urodzinowa”.

I już! Proste, prawda?

Jeśli tylko masz minimum **jeden powód** do tego,
by cieszyć się z naszego istnienia – koniecznie to zrób.

Nr konta: **37 2030 0045 1110 0000 0226 8560** (BGŻ)

WspierajMY się cały rok! :)

Tutaj znajdziesz więcej sposobów na wsparcie
naszej misji i działań:

rozwinskirzydla.org/wspieraj-nas/

Dziękujemy najmocniej na świecie.

I jeszcze mocniej.

Zespół FRS



**FUNDACJA
ROZWIŃ SKRZYDŁA**

Lublin 2021